

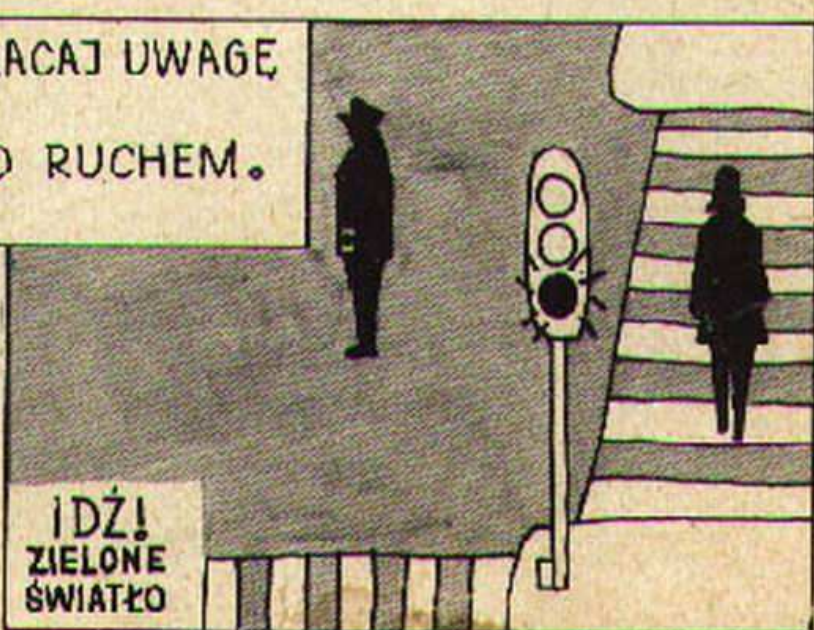
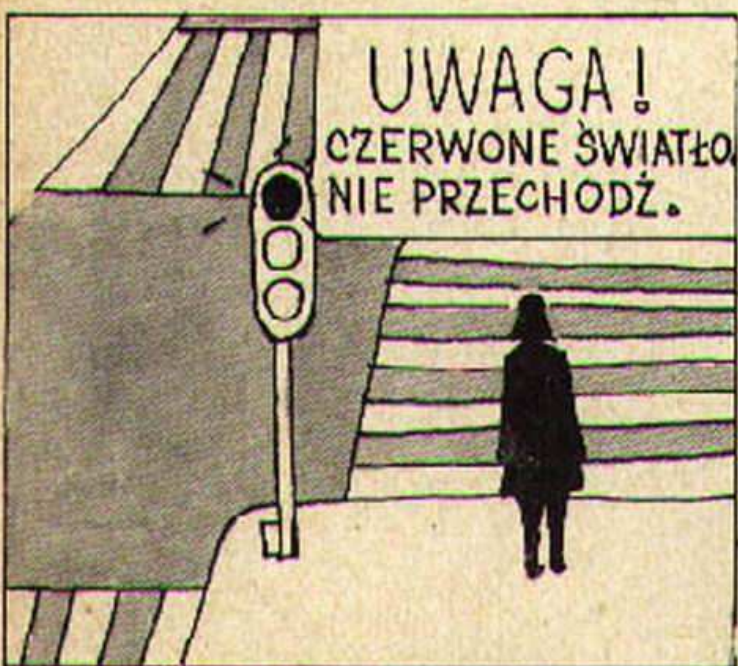


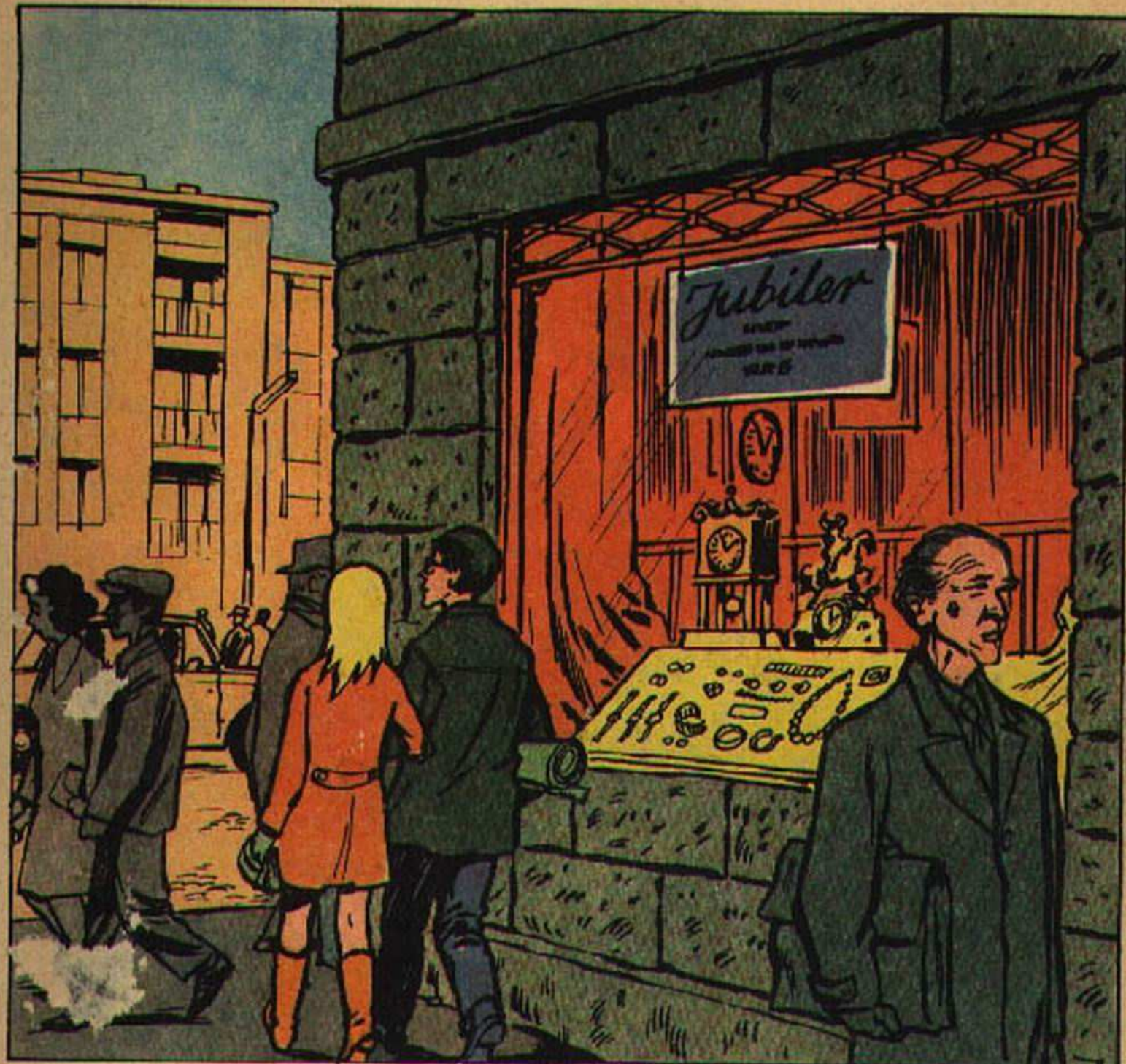
CENA
8.—ZŁ

DIADEM TAMARY



JAK CHODZIĆ? JAK JEŹDZIĆ?





UWAGA! ZARAZ ZACZYNAMY.
"CHUDY" WCHODZI ZE MNA. W DRZWIACH
ZAKŁADAMY MASKI.
"BIAŁY" OBSTAWIA.







FORSY MAŁO. LEDWIE
WYSTARCZY NA PIWÓ.
NO, JEST KLUCZ!



PILNUJ ICH
DOBRCZE...

SPOKOJNA
GŁOWA!



JEST DIADEM!



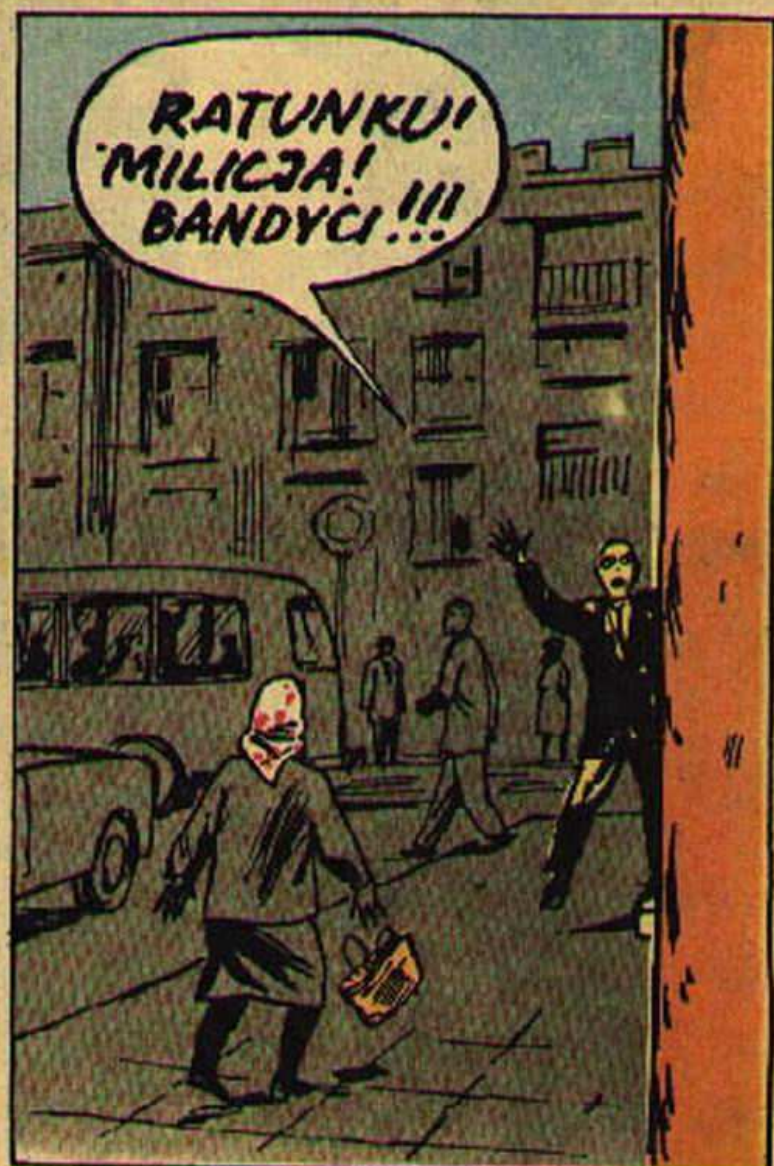
TE ŚWIECIDEŁKA WARTÉ
SĄ KUPĘ FORSY, SAM DIA-
DEM CHYBA MILION.
A TERAZ WIEJMY!





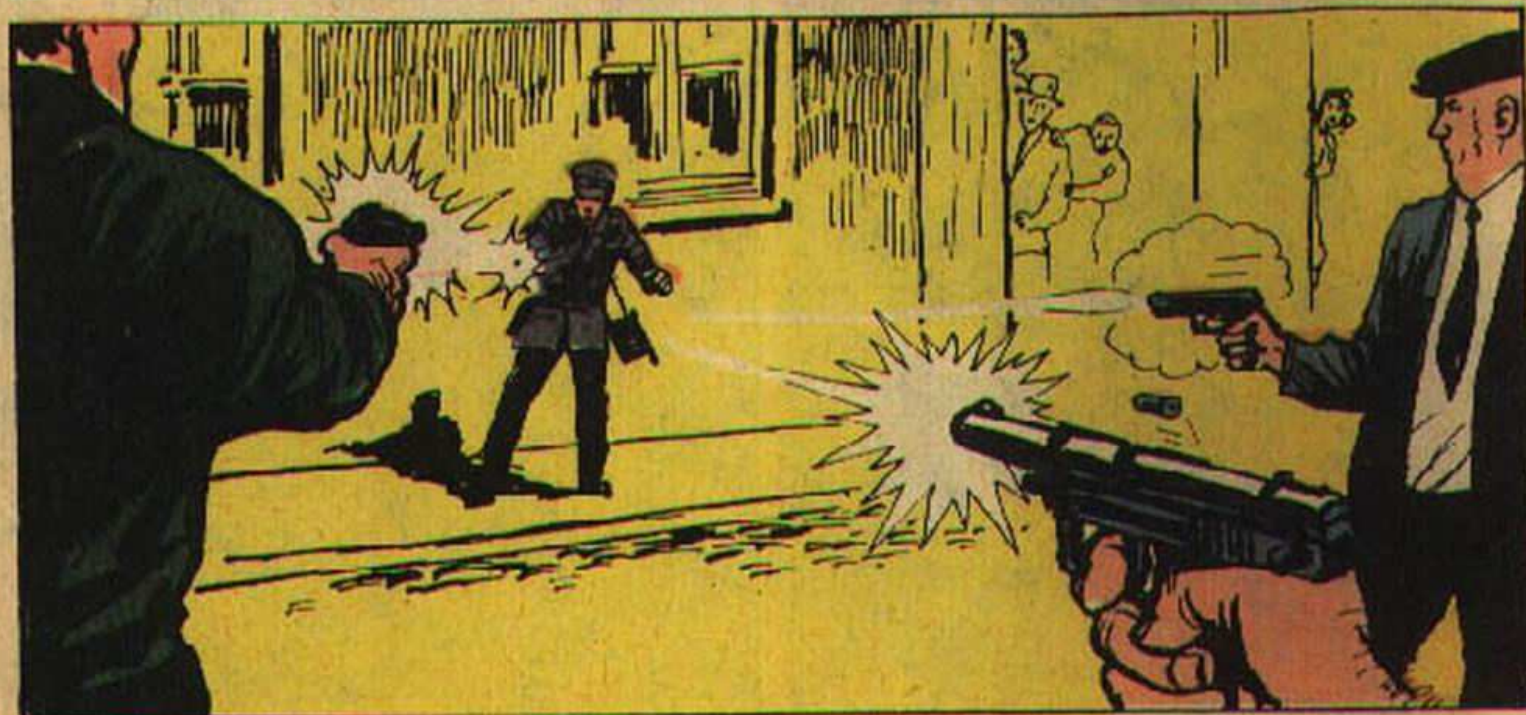
CO TAK
DŁUGO?

ZAMKNIJ SIĘ.
ONI ZARAZ ZRO-
BIA SZUM.
PRYSKAJ!



RATUNKU!
MILICJA!
BANDYCI!!!

W POBLIŻU SKLEPU „JUBILERA” PRZECHODZIE WŁAŚNIE DZIELNICOWY – STARSZY
SIERŻANT KONAR...





A-A-ACH!



ZAKŁATWIONY!

W GABINECIE PUŁKOWNIKA W TRZY DNI PO NAPADZIE...



KAPITANIE! ZAJMIECIE SIĘ SPRAWĄ NAPA-
DU NA SKLEP „DUBILERA”. POŚCIG ZA BANDY-
TAMI NIE DAŁ REZULTATÓW. NA SZCZĘŚCIE
ŚWIADKOWIE PODALI ICH PRZY-
BLIŻONE RYSOPISY. ZARZĄDZO-
NO POSZUKIWANIA NA TERENIE
WSZYSTKICH JEDNOSTEK...

MAM DOBRĄ WIADOMOŚĆ, OBYWATELU PUŁKOWNIKU. BYŁEM DZISIAJ W SZPITALU U SIERZANTA. KRYZYS POOPERACYJNY JUŻ MINĄŁ. KONAR POWINIEN ZA DWA MIESIĄCE WRÓCIĆ DO DOMU.

TO DOBRZE. WIERZĘ, KAPITANIE, ŻE UJMIECIE BANDYTÓW, KTÓRZY CHcieli GO ZABIĆ...

POSTARAM SIĘ...

A WIĘC DO DZIEŁA. ZAPOZNAJCIE SIĘ Z AKTAMI SPRAWY I MĘDŁAJCIE MI NA BIEŻĄCO O WSZYSTKIM.

W TYDZIEŃ PÓŹNIEJ...

TOWARZYSZU PUŁKOWNIKU, MAM INFORMACJĘ, ŻE W OKOLICY GORLIC POJAWILI SIĘ PODEJRZANI OSOBNICY. CHCIAŁBYM TAM POJECHAĆ. MOŻE TO SPRAWCY NAPADU NA „JUBILERA”?

ZGODA...

...JEŚLI USTALICIE, ŻE TROP JEST BŁĘDNY, WRACAJCIE NATYCHMIAST DO CENTRALI. JESTECIE TU POTRZEBNI.

KAPITAN ZBIK, ZAPAKOWAWSZY
MUNDUR DO WALIZKI, JEDZIE PO-
CIĄGIEM DO GORLIC...



DONIESIONO NAM, KAPITANIE, ŻE
KILKU NIEZNANYCH PRZYBYSZÓW
WYDAJE W RESTAURACJACH SPORO
PIENIĘDZY. PODOBNO SZUKAJĄ
KOGOŚ, KTO MOGŁBY ICH PRZE-
PROWADZIĆ PRZEZ ZIELO-
NĄ GRANICĘ.



POKRĘCĘ SIĘ
TROCHĘ PO KWAJ-
PACH. MOŻE
ICH SPOTKAM.

UWAGAJCIE,
KAPITANIE!
JEŚLI TO NA-
PRAWDĘ ONI,
NIE BĘDĄ
ZARTOWAĆ.



CI TRZEBA NIE PODO-
BAJA MI SIĘ. PRZYPOMI-
NAJĄ TAMTYCH Z RYSO-
PISÓW.



NIE PODOBA
MI SIĘ TEN
FACET...

MOŻE TO TAJNIAK?

ZROBIMY 60...



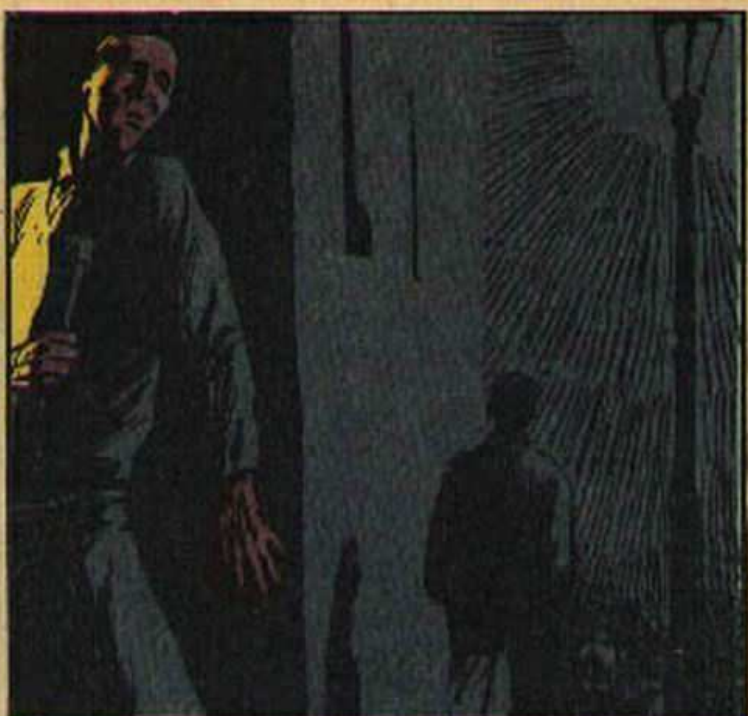
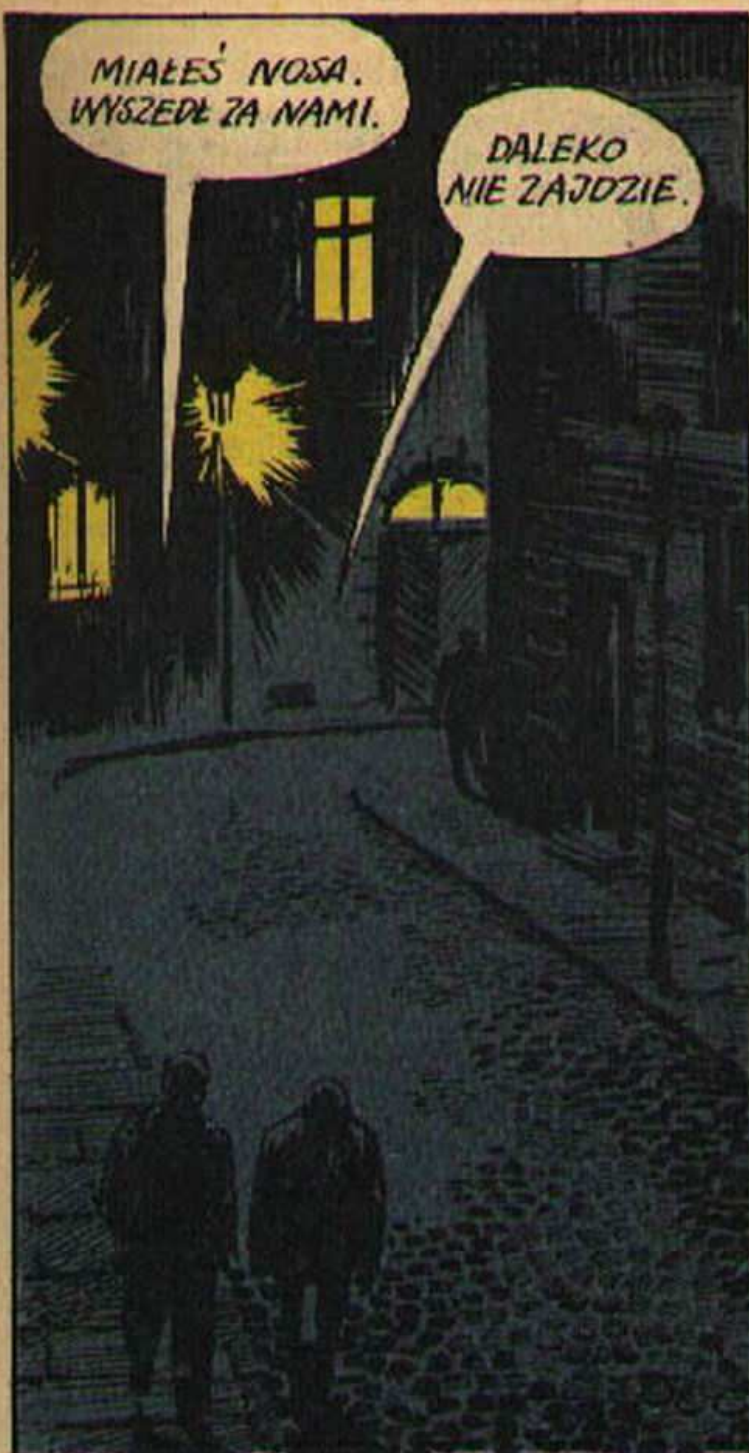
„CHUDY” WYJDZIE Z KNAJ-
PY I ZACZEKA W POBLIZU.
POTEM MY WYJDZIEMY.
JEŚLI FACET POWLECZE
SIĘ ZA NAMI, TO ZNA-
CZY, ŻE TAJNIAK.
„CHUDY” ZROBI 60
I ULATNIAMY SIĘ.



CIEKAWIE,
CZY CHWY-
CI PRZY-
NĘTĘ?

ZARAZ SIĘ
PRZEKO-
NAMY.





ZA MOCNO MU
POKOZYŁEŚ,
"CHUDY". NIE
DAJE ZNAKU
ŻYCIA.

NIC Z NIEGO NIE
WYCIĄGNIEMY. SZKO
DA CZASU. JAK SIĘ
ZORIENTUJĄ, ŻE GO
NIE MA, ZACZNĄ NAM
DEPTAĆ PO PIĘTACH...

ZWIĄZ-
MY GO
I WIEJ-
MY KU
GRANI-
CY, POKI
CZAS!

NASTĘPNEGO DNIA RANO...

DOBRE, ŻE
URWALIŚMY
SIĘ Z MATMY,
TAKA ŁADNA
POGODA!

MOŻE
POJDIEMY
SIĘ OPALAĆ?

CHODŹMY
LEPIEJ DO
STAREGO
BROWARU!

WIECIE, W TYM LOCHU
WIDZIAŁEM
KIEDYS NIE-
TOPERZE!

KŁAWO!
ZŁAPIEMY GAC-
KA I PRZYNIE-
SIEMY NA
PRZYRODĘ!

CICHO! KTOŚ
TAM LEŻY...

RUSZA SIĘ!

UCIEKAJMY!

CZEKAJJCIE!
TRZEBA ZOBACZYĆ...

KTO TO
MOŻE BYĆ?

WSZYSTKO JED-
NO! MUSIMY
MU POMÓC!

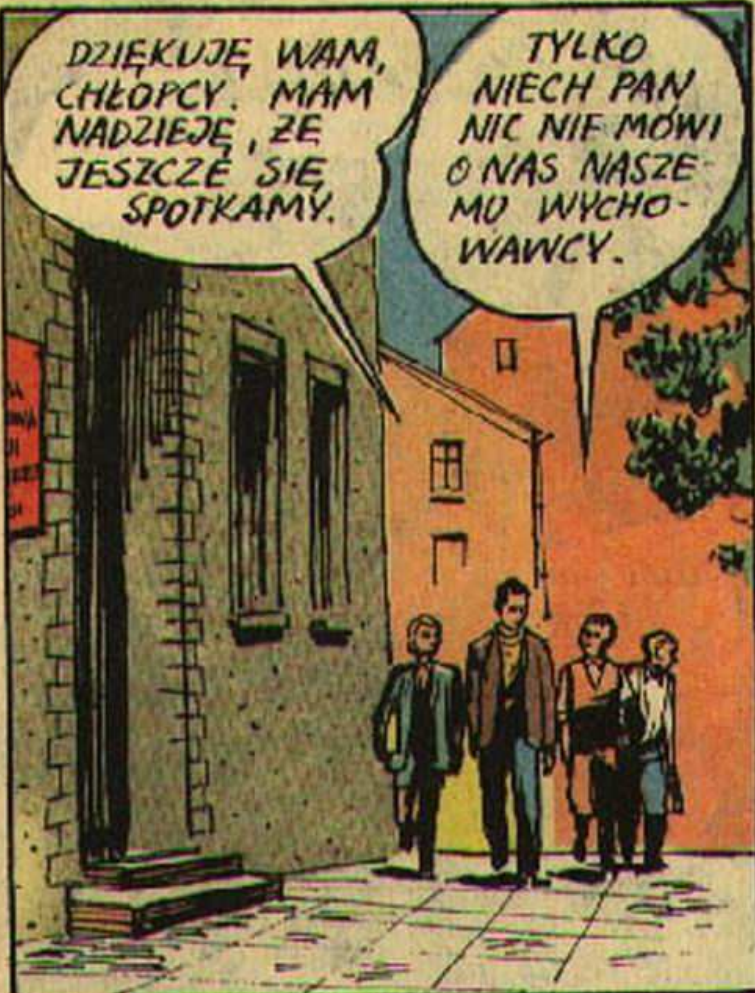
NIE BÓJCIE SIĘ
MNIĘ, CHŁOPCY...

...POWIEPZCIE MI,
GDZIE JESTEM I JAK
ZĘSCIE TU TRAFILI?

TO LOCHY
NIECZYNNEGO JUŻ BRO-
WARU NA PRZEDMIES-
CIU. A MY PRZYSZŁY-
MY TUTAJ...

NO, WIE
PAN... ZAMIAST
DO SZKOŁY.

AHA... JESTEŚCIE
NA WAGAR...
W MOJEJ SY-
TUACJI TRU-
NO WAM F.
WIEĆ MORALKY...
ZAPROWADZ-
CIE MNIE NAJ-
KRÓTSZĄ DRO-
GĄ DO KOMEN-
DY MILICJI.
ZGODA?



CZOLEM, KAPITANIE!
PODOBNO MACIE DLA NAS
CIEKAWĘ ZADANIĘ?

TAK, SIERZANCIE!
BANDYCI Z "DIADEMEM
TAMARY" CHCĄ PRZEKRO-
CZYĆ GRANICĘ!



W KOMENDZIE POWIATOWEJ M.O...

MAMY LICZNE INFORMACJE
OD LUDZI, KTÓRZY ICH WIDZIELI.
UCIEKAJĄ W KIERUNKU
GRANICY.



TAK... POWINNI SIĘ
ZNAJDOWAĆ
GDZIEŚ W TYM
MIEJSCU. TEREN
TRUDNY: LASY
I GÓRY.

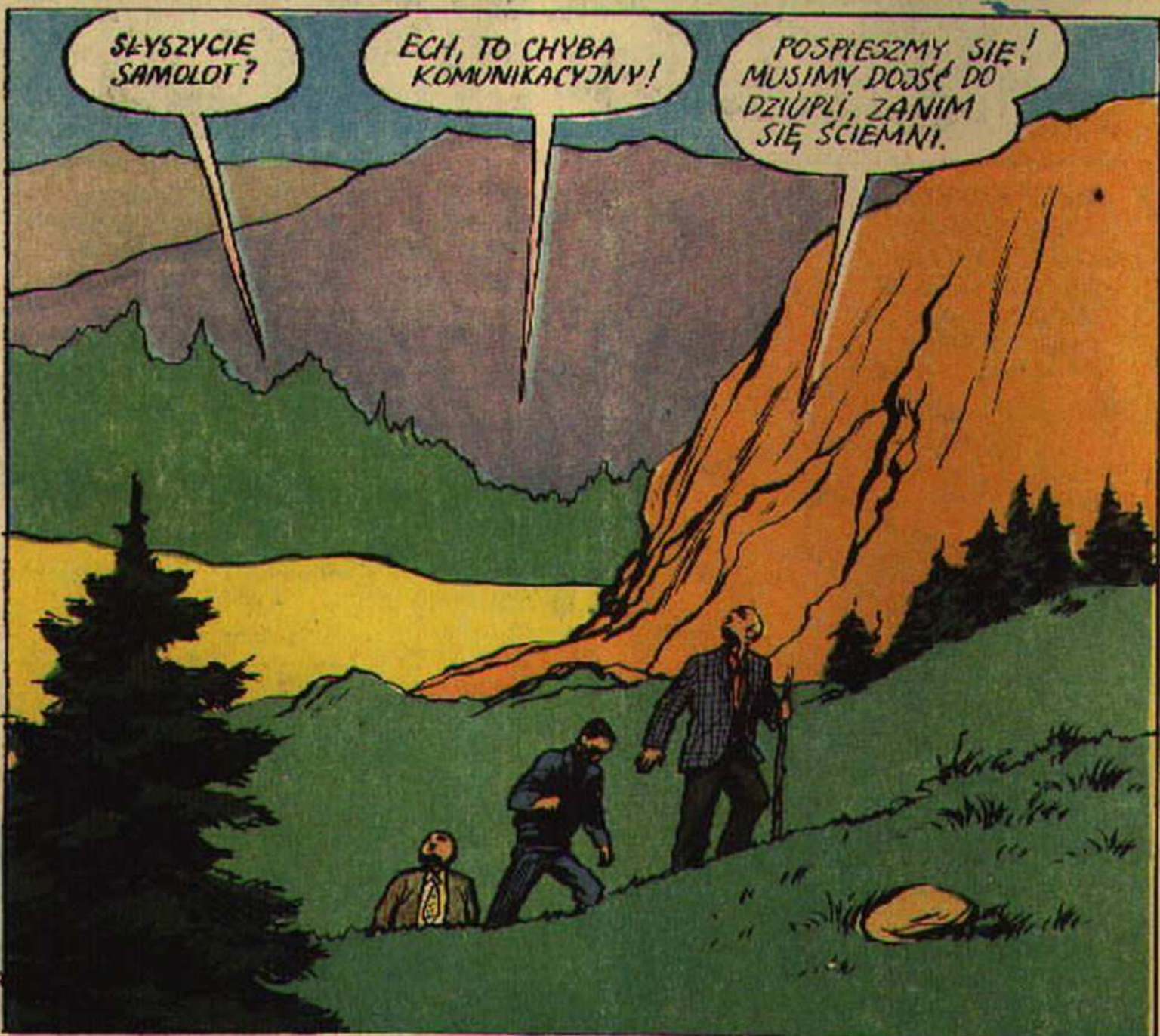
GORLIC

POLECĘ TAM HELI-
KOPTEREM Z SIER-
ZANTEM MROZEM,
RAJSKIM I JEGO
PSEM WICHREM.
BĘDĘ W KONTAKCIE RA-
DIOWYM Z PUNK-
TEM DOWODZENIA.



WSZYSTKIE DROGI I PRZEJŚCIA GRANICZ-
NE ZOSTAŁY ZABLOKOWANE PRZECZ-
TORYZOWANE ODDZIAŁY M.O Z KOMEN-
DY WOJEWÓDZKIEJ...







PRZETNIE-
MY IM DROGĘ,
ZEBY NIE MOG-
LI SIĘ DOSTAĆ
DO LASU!

ZROZUMIA-
ŁEM! BIORĘ
KURS NA
MOST!



HELIKOP-
TER! WIEJMY
DO LASU!

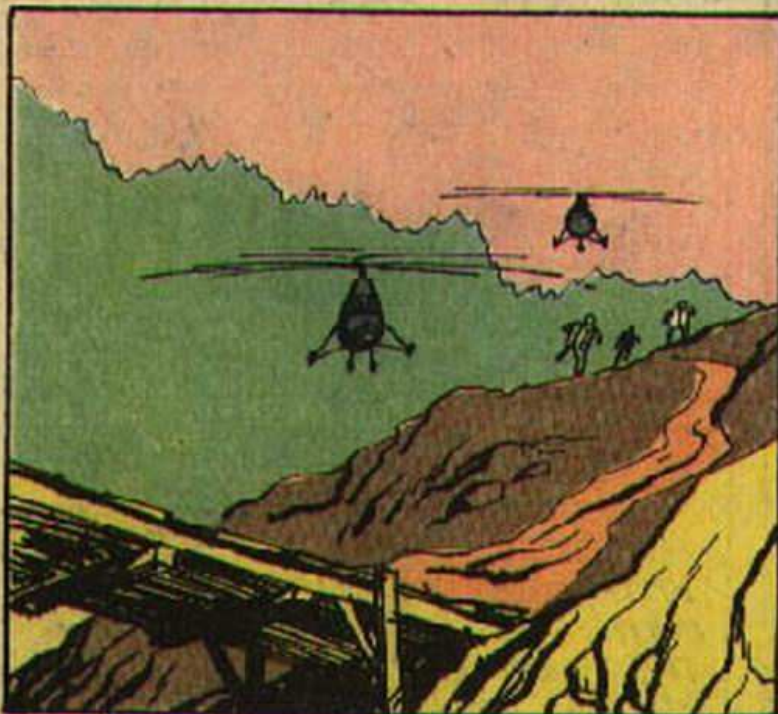


TU, SOKÓŁ!
ROZPOZNA-
ŁEM POSZU-
KIWANYCH!
DOLINA BYS-
TREGO KO-
ŁO MOSTU!
SKIERUJ CIE
TU NATYCH-
MIAST MILICJAN-
TÓW! PODCHO-
DZIMY DO ŁĄDO-
WANIA!

W PUNKCIE DOWODZENIA W GORLICACH...

TU „SOKÓŁ”!

ZROZUMIAŁEM! WYSYŁAMY DO WAS
ZNAJDUJĄCY SIĘ NAJBLIŻEJ ODDZIAŁ.
ZA PIĘTNASTCIE MINUT BĘDZIE NA MIEJ-
SCU. NIE TRACIE KONTAKTU Z PODEJ-
RZANYMI!



MILICJA!
STĄC!
RĘCE
DO GÓRY!

RZUCIĆ
BRONİ!



SZYBKO
NA MOST!

„CHUDY”,
STRZELAJ!





SIERZANT RAJSKI POBIEGŁ ZA „BEKĄ”...



NIE! AAA-A!



NIECH PAN
ZABIERZE PSĄ!
PODDAJĘ SIĘ!



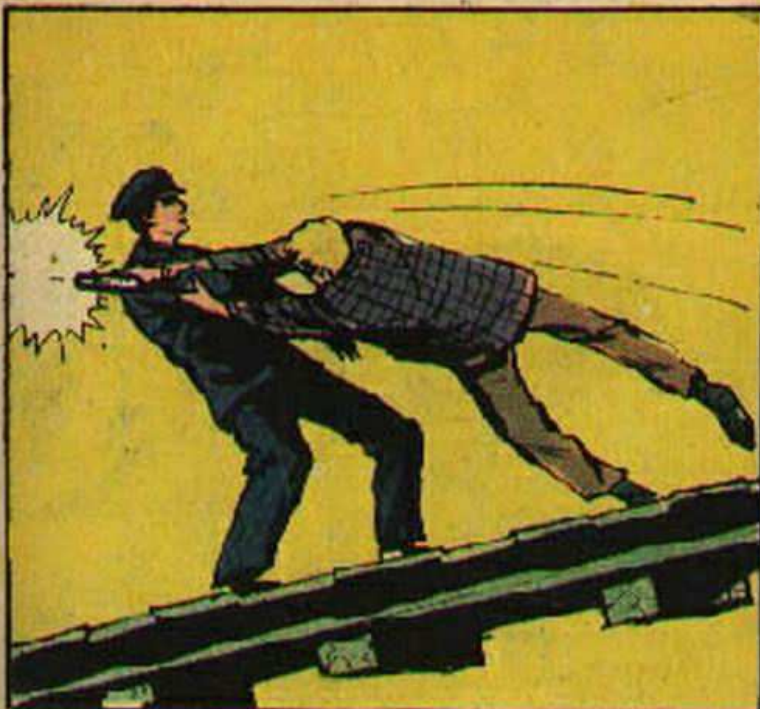
KAPITAŃ ZBIK ZAŁĄŁ SIĘ „BIAŁYM”...

STÓJ!
PODDAJ SIĘ,
BO STRZELAM!



WYZEJ
RĘCE!





TERAZ SIĘ PORACHUJEMY!

I TAK CIĘ KARA NIE
MINIE... ZARAZ NADEJ-
DZIE POMOC...



JESZCZE RAZ CI MÓWIĘ:
PODDAJ SIĘ!

NIEDOCZEKANIE TWOJE!





O! WIDZĘ, ŻE
JESTEŚMY W KOMPLE-
CIE. JAK POSZŁO, SIER-
ŻANCIE RAJSKI?



NIEŻŁE, KAPITANIE.
WICHER NIE POZWÓ-
LIŁ MU DALEKO UCIEC



GRATULUJĘ, KAPITA-
NIE! BYLIŚCIE
SZYBSI
OD NAS!



DAWAJ ŁAPKI! ZAŁOŻĘ
CI BRANSOLETKI.



PO, CO TA FATYGA,
SZEFE? NIE
LUBIĘ TAKICH
ŚWIFCIDEŁEK.

TU „SOKÓŁ” TU „SOKÓŁ”!
JESTEŚMY KOŁO MOSTU
W DOLINIE BYSTREGO!
JEDEN Z ZATRZYMANÝCH
JEST RANNY. PRZYSŁI-
CIE HELIKOPTER SANI-
TARNY! AKCJA ZAKOŃ-
CZONA!



W KOMENDZIE W RZESZOWIE...

ZROZUMIAŁEM!
WYSYŁAMY HELIKOPTER!
ZA WYKONANIE ZADANIA
DZIĘKUJĘ W IMIENIU
SŁUŻBY!



WCHODZIĆ POJEDYŃCZO!



WKRÓTCE NA POLANIE WY-
LADDAWĄ HELIKOPTER SANI-
TARNY...



ZARAZ
BĘDZIEMY
W RZESZOWIE.

MYSŁĘ, ŻE
STARY BĘDZIE
ZADOWOLONY,
KAPITANIE.



BANDYCI ZOSTALI PRZEWIEZIENI DO KOMENDY MO W RZESZOWIE...





KOMENDANCIE,
ZADANIE ZOSTAŁO
WYKONANE!

WIEM Z RADIO-
WYCH MELDUN-
KÓW O WSZYST-
KIM.



PROSZĘ ZATRZYMANÝCH
PRZEKAZAĆ PRO-
KURATOROWI.

DZIĘKUJĘ WASZYM
LUDZIOM. SPIŁALI SIĘ
NA MEDAL.

KAPITANIE,
WRACAJCIE DO
WARSZAWY.
PRZED CHWI-
LĄ TELEFONO-
WAŁ WASZ PRZE-
ŁOŻONY.

ZATRZYMANÝCH PRZEWIEZIONO DO WARSZAWY - MIASTA, GDZIE DOKO-
NALI PRZESTĘPSTWA...

POPROSILEM WAS, KAPITANIE, GDYŻ SPRAWA
"DIADEMU TAMARY" BARDZO WOLNO POSUWA SIĘ NAPIRZÓD.

WIEM, CIĄG-
LE JESZCZE
NIE CHCĄ PRZY-
ZNAĆ SIĘ DO
RABUNKU.

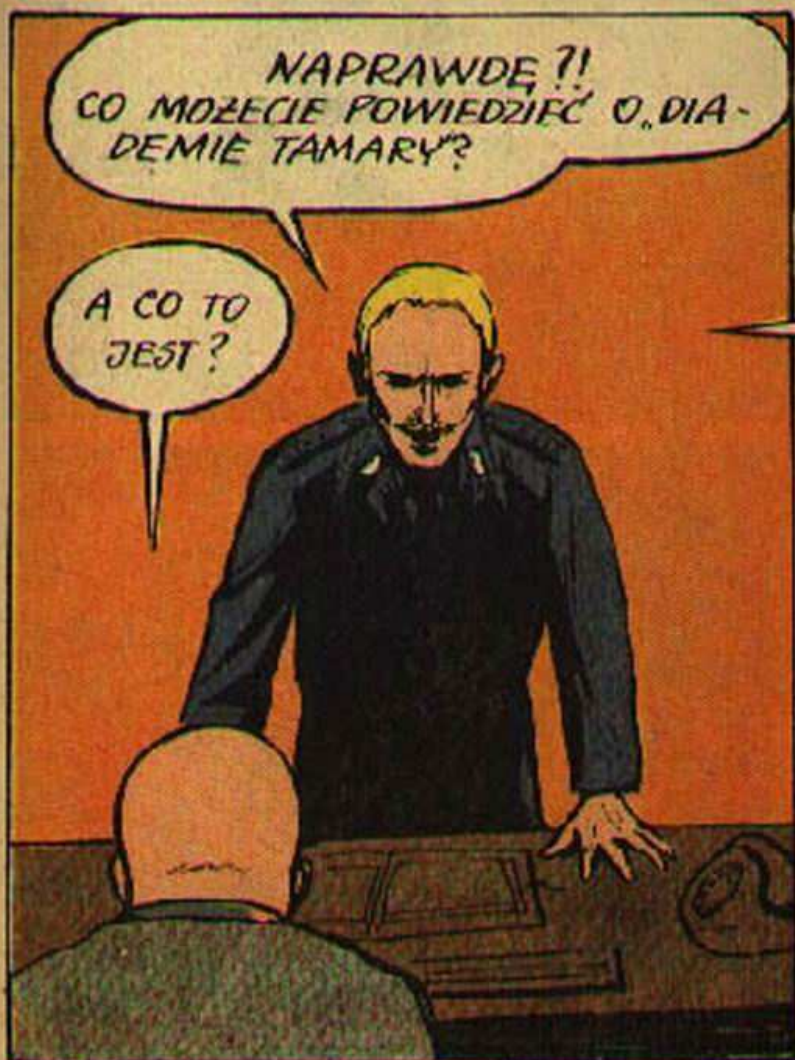
WŁAŚNIE. WPRAWDZIE RYSOPISY SIE ZGADZAJĄ, NIE MAJĄ TEŻ ALIBI NA DZIEŃ NAPADU, JEDNAK DIADEMU NIE MIELI PRZY SOBIE...

EKSPERTYZA KUSEK WYKAZAŁA, ŻE TO CI OD „JUBILERA”.

TO JUŻ WIELE. JEDNAKŻE BEZ ODZYSKANIA DIADEMU TRUDNO MÓWIĆ O NASZYM SUKCESIE.

PROSZĘ, WPROWADZIĆ PIERWSZEGO Z ZATRZYMANÝCH!

SIADAJCIE!



PANIE PUŁKOWNIKU, DO TEJ
PORY KRĘCILIŚMY... PAN ROZUMIE...
JEŚLI TRZEBA, MOGĘ JECHAĆ
I POKAZAĆ, GDZIE TO JEST. PRO-
SZĘ UWZGLĘDNIĆ MOJĄ DOBRĄ
WOŁĘ... TO WAŻNE DLA SĄDU.

ZGODA! KAPITANIE,
NIECH PILOT PRZYGOTUJE
HELIKOPTER DO
LOTU!



W POWIECIE GORLICKIM...



TO W TYM
LESIE!

GDZIEŚ TUTAJ "CHU-
DY" WŁOŻYŁ WORE-
CZEK Z KOSZTOW-
NOŚCIAMI DO DZIU-
PLI W STARYM
DĘBIE.



JEST! POZNAJĘ
TEN DĄB PO ODLA-
MANYM KONA-
RZE!



ZGADZA SIĘ!



A ZATEM, DIADEM TAMARY*
WRÓCI DO PRAWOWITYCH
WŁAŚCICIELI!

W DUŻEJ MIE-
RZE DZIĘKI WAM,
KAPITANIE.

W KILKA GODZIN POŹNIEJ...

PROSZĘ
SPRAWDZIĆ,
CZY NICZEGO
NIE BRAKUJE,
I PODPISAC
PROTOKÓŁ...

NIEWIEM, JAK
WAM DZIĘKOWAĆ.
TO MA WARTOŚĆ
BLISKO DWÓCH
MLIONÓW ZŁOTYCH.
NIE PRZYPUSZCZA-
ŁEM, ŻE TAK SZYB-
KO ICH ZŁAPIE-
CIE...

A TERAZ MUSZĘ WAM ZMYĆ
GŁOWĘ, KAPITANIE.
ZANADTO BRAWURO-
WALISZCIE I MOGŁO
SIĘ TO DLA WAS
ZŁE SKOŃCZYĆ.

SŁUSZNIE. BĘDĘ O TYM
PAMIĘTAŁ. CHCIAŁBYM JESZ-
CZE PODZIĘKOWAĆ DZIECIOM.

DOBRA MYŚL. PO-
JEDZIECIE TAM I WRĘ-
CZYCIE IM RADIA
TRANZYSTOROWE...
A PRZY OKAZJI PO-
WIEDZCIE, NIECH NIE
CHODZĄ WIĘCEJ NA WAGARY.
PRZYJEMNEJ PODRÓŻY, KAPITANIE!

CZEŚĆ, KAPITANIE! W JAKIM HUMORZE STARY, ZADOWOLONY Z NAS?

CZEŚĆCIOWO. PRZED CHWILĄ WYŚŁUCHAŁEM MAŁEGO KAZANIA...

ZDARZA SIĘ, POPRAWIMY SIĘ, NASTĘPNYM RAZEM.

571

KOMENDA POWIATOWA MO W GORLICACH...

JESZCZE RAZ DZIĘKUJĘ WAM, CHŁOPCY. ALE NIECH TO BĘDĄ WASZE OSTATNIE WAGARY. PRZECIEŻ NIE MA SZANS, ŻEBYŚCIE MOGLI MNIE SPOTKAĆ W PODOBNEJ SYTUACJI. OBIECUJECIE?

TAK, PANIE KAPITANIE. PRZYZRZEKAMY!

PANIE KAPITANIE, A CO TRZEBA UMIEĆ, ŻEBY ZOSTAĆ PRZYJĘTYM DO MILICJI?

PRZED E WSZY-
STKIM TRZEBA
DOBRZE SIĘ
UCZYĆ. PO MA-
-TURZE MOŻECIE
ZGŁOSIĆ SIĘ DO
MNIE. ALE NIE
WCZESNIEJ.

KONIEC

ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ

MEDAL ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ
PRZYZNAWANY JEST PRZEZ RADĘ
PAŃSTWA PRL TYM, KTÓRZY W
ŻYCIU CODZIENNYM DOKONALI
BOHATERSKICH CZYNÓW.



Jednym ze stu odznaczonych dotychczas tym medalem jest **sierżant Józef Kurlanc z Chorzowa**



CHORZÓW
24.7.68



POBÓGOWIE? PRZYSŁIJCIE
KARETKĘ, OSIEDLE WANDY,
REYMONTA, CIĘŻKIE PO-
PARZENIE



PAN NARAŻAĆ ŻYCIE
DLA MOJEJ GRAZYNKI!...

NA DZIECKU
PEŁNEŁO UB-
RANIE! SAM
MAM CÓRKĘ...



DLACZEGO SIĘ TAK
WSZYSCY NA NIEGO
GAPIĄ?

TO TEN, CO
URATOWAŁ
GRAZYNĘ
FILIPIAK!



Jeżeli słyszeliście o bohaterskich czynach dokonanych w waszej okolicy, napiszcie do nas na adres:
Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa, ul. Rutkowskiego 7. Nadesłane materiały wykorzy-
stamy w następujących numerach

WZYWAM 0-21

CENA
8-ZŁ



CZY 0-21 ODPOWIE?!

**JAK URATOWAĆ ŻYCIE
ZNAWEGO NAUKOWCA?**

**CZY KAPITAN ŻBIK ZDAŻY
ODZYSKAĆ WYNAŁAZEK?**

**O NOWYCH PASJONUJĄCYCH
PRZYGODACH KAPITANA ŻBIKA
DOWIECIE SIĘ Z NASTĘPNEGO
ZESZYTU PT. „WZYWAM 0-21”**

Czy pamiętacie ten wieczór? Wracaliście właśnie z rodzicami z kina, kiedy nagle usłyszeliście jęk syreny pędzącego samochodu. Błysnęły na karoserii litery MO. Zamigotało błękitne światło na dachu i... już ich nie było. — Znowu coś się stało — powiedział wtedy ojciec.

Jęk syreny jest sygnałem, że gdzieś wydarzyło się coś złego — napad, rabunek, wypadek, że ktoś wzywa pomocy. A może wtedy pędzący radiowóz wioził do szpitala krew potrzebną ciężko choremu dziecku?

Czasami słyszycie w telewizji czy radio apel milicji: „...Na terenie kraju ukrywa się groźny przestępca. Tylko społeczeństwo może nam pomóc. Wszelkie informacje prosimy zgłaszać do najbliższego posterunku MO...”

Z gazet dowiadujecie się o ujęciu groźnej bandy lub też o uratowaniu życia tonącemu chłopcu, który ślizgał się na pokrytym śniegiem lodzie stawie...

To są zaledwie fragmenty pracy MO. To, o czym czytacie w gazetach, to, o czym dowiadujecie się z radia jest tylko efektem tej pracy. Nie wiecie nawet, że za krótkim komunikatem kryje się praca wielu bezimiennych ludzi, praca — mierzona tygodniami, miesiącami, a niekiedy — latami.

Postanowiliśmy Was zapoznać z kulisami tej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Treścią zeszytów będą zawsze ciekawe, niebezpieczne, a co najważniejsze — autentyczne akcje milicji w walce ze światem przestępczym.

